

Tuż przed wyborami policja dokonała nalotu na siedzibę AfD

3 października 2022

Tuż przed wyborami w niemieckim kraju związkowym Dolna Saksonia policja dokonała nalotu na federalną siedzibę partii w Berlinie.

Berlińska policja i członkowie Państwowego Urzędu Kryminalnego dokonali w środę o godzinie 9:00 nalotu wewnątrz siedziby opozycyjnej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) w Berlinie. Według doniesień, przeszukanie ma związek z nielegalnymi darowiznami, które partia otrzymała w latach 2015-2018. Berlińska prokuratura poinformowała, że istnieje „wstępne podejrzenie naruszenia ustawy o partiach politycznych i sprzeniewierzenia, ponieważ rachunki złożone przez AfD przewodniczącemu niemieckiego Bundestagu za lata 2016, 2017 i 2018, za które odpowiadają oskarżenia, rzekomo zawierały nieprawidłowe informacje dotyczące darowizn partyjnych”. Oba śledztwa są wymierzone w byłego rzecznika federalnego partii, Jörga Meuthena, oraz byłego skarbnika federalnego Klausa-Günthera Fohrmanna.

Nalot nastąpił tuż przed wyborami, które mają się odbyć 8 października. AfD sprzeciwia się sankcjom wobec Rosji i chce ponownego otwarcia gazociągu Nord Stream 2, który został zniszczony w wyniku ataku sabotażowego. Rząd spodziewa się masowych protestów z powodu pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Współprzewodniczący partii Tino Chrupalla powiedział: „Gdyby prokuratura zapytała nas wcześniej, odpowiedzielibyśmy i dostarczylibyśmy dokumenty”.

Nalot na siedzibę partii AfD ma związek z wydarzeniami sprzed siedmiu lat i dotyczy dwóch urzędników, którzy nie są już w

partii. Poszukiwania koncentrują się również na kampanii wyborczej "Stowarzyszenia na rzecz zachowania praworządności i wolności obywatelskich". Stowarzyszenie prowadziło na krótko przed wyborami do Bundestagu w 2017 roku kampanię plakatową, z której zdaniem krytyków partia miała czerpać korzyści. W tym kontekście śledczy są zainteresowani, według raportu, mailami m.in. byłego lidera partii Meuthena i byłego skarbnika Fohrmanna.

Pojawia się też pytanie, co dzieje się z danymi i e-mailami, które śledczy oblegają. Według niemieckiego dziennika Junge Freiheit istnieją obawy, że wyciekną poufne rozmowy i inne wrażliwe informacje. Dwie finansowane przez podatników publiczne sieci informacyjne NDR i WDR miały wyłączny dostęp do ujawnionego nakazu przeszukania pomieszczeń, a teraz mogą pojawić się kolejne przecieki.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: „RMX News”

Źródło: MediaNarodowe.com